Ner 5. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 7 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w drnk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Seweryna Męcz.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Mścisław.

# Gazeta Krakowska.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzien | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Ziawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | 6 | 27" 2", 472 | + 2°, 8 | 2", 11 | Zachodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| | 2 | 3, 962 | + 2, 6 | 2, 12 | Pł. zachodni średni | Pogoda z chmurami | |
| | 10 | 3, 394 | — 1, 3 | 1, 80 | Wpn. Wschodni słaby | ,, | |
| 6 | 6 | 2, 115 | — 0, 7 | 1, 75 | Zpł. zachodni słaby | Pochmurno | Snieg |
| | 2 | 1, 274 | + 1, 6 | 1, 87 | ,, ,, | ,, | |
| | 10 | 1, 309 | — 0, 2 | 1, 89 | Zachodni wicher | ,, | Snieg |

## Wiadomości krajowe.

— *Kraków* —

Przedwczoraj dane pierwsze *Kassyno* na ubogich, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, — było dosyć liczne. Tańczono do 2 po północy.

(*A. N.*) Kiedy już wszyscy wygadali i wypisali się, co mieli do powiedzenia o rospoczętym szczęśliwie teraźniejszym Nowym roku 1839, przyszło mi na myśl coś o nim także napisać. Wiem że się nikt na mnie o to nierozgniewa, że go jeszcze nazywam nowym, — bo przecież to jeszcze nie masz tygodnia jak się dopiero zaczął — a do tygodnia przynajmniej każda rzecz ma prawo nazywania się nową, wyłączywszy może powiastki nowiniarzy, które się zwykle najprędzéj starzeją, przed następującemi po sobie naazajutrz, lub tego samego dnia jeszcze zupełnie przeciwnéj treści nowinami. Zresztą jak byłoby bluźnierstwem powiedzieć na młodą mężatkę w tydzień po jéj szczęśliwém zamęściu, że już nie jest nowością, tak też o Nowym roku, niepodobna już dziś powiedzieć że już podstarzał. — Z tego bardzo gruntownego wnioskowania wypływa, że i powinszowania niektóre, jakie po naszéj stolicy w dniu Nowego roku obiegały, jeszcze dziś czas było zebrać i do nowości miejscowych wliczyć.

Wybrawszy z nich cztery więcéj upowszechnione, przesyłam do umieszczenia w Gazecie, następującym porządkiem, tak jak mi się do rąk dostały.

Zaraz o w pół do 8 z rana w dniu 1 stycznia 1839, woźni sądowi raczyli mi ofiarować kalendarz, i następujący *Pomnik* swéj poetycznéj życzliwości:

W dniu tyle uroczystym dla całego świata,
Słudzy sprawiedliwości życzenia swe głoszą;
Dawne troski niech ten Rok Nowy porozmiata,
A każde złe przeszłego nagrodzi roskoszą.
Wszystko, co kto zapragnie, — niech mu się w tym ziści;
Jeśli jest w niedostatku, — niechaj ma tysiące; —
Przyjaźń niech go otoczy w miejsce nienawiści, —
Żonka niech lubi męża, — mąż kocha się w żonce.
Panny niech zalotników mają do wyboru,
A który serce zajmie — niech się zaraz żeni;
Tetryk niech odtąd nieżna cierpkiego humoru,
Najgolszy — niech poczuje, że ma coś w kieszeni.
A że woźni — od czasu jak na świat przybyli,
Nigdy nie należeli do bogatych rzędu,
Zanim więc to się ziści co tu wymarzyli,
Nieraczcie im odmówić uprzejmego względu!

Zaledwie ci życzliwi słudzy sprawiedliwości pożegnali mię grzecznie; — tylko co

siadłem do odmłodzenia się trochę mydłem i brzytwą w niepochlebiającem zwierciedle, pukają do drzwi, mili nam częstokroć goście, zwłaszcza gdy obok listu przynoszą *kontrarewers* na pakiecik z pieniędzmi PP. Listonosze, i składają znowu następujące *Przymowienie się*:

Przyjmcie Panowie i Panie
W dniu tak pełnym rzeczy nowych,
Najszczersze powinszowanie,
Od Bryftregierów pocztowych.
Obyśmy Wam przez rok cały
Listów dostarczali mnogo,
A te listy — by wam dały
Złotka — lub wiadomość błogą;
Pannom oświadczeń bez liku,
Wdowom nadzieje zamęścia,
Młodzieńcom w każdym liściku,
Całuneczek, — w zakład szczęścia.
Panom — że w dobrach intraty
Powiększyły się na krocie;
Biednym — że tam ktoś bogaty
Ofiaruje pomoc — w złocie.
Słowem co kto sobie życzy
Pragniemy w listach przynosić,
Pełno pociech i słodyczy
Za każdym przyjściem ogłosić!
Wszakże tak czułe życzenie
Zanim się uiszczać zacznie,
Przymawiamy się nieznacznie
O małe — wynagrodzenie.

Po którego przyjęciu, i wywdzięczeniu się, więcej miłym ukłonem i odprowadzeniem PP. winszujących, (brodę na wpół tylko mając odświeżoną): do samych drzwi, — niż datkiem, który wdzisiejszych czasach nie tak łatwo można wytrząsnąć, — i wzięciu się do drugiej części swojej z niecierpliwionej brody: — wschodzi afiszer i składa mi tak rozstrzepanym sposobem swój *Vice-afisz Noworoczny*, żem się zadrasnął porządnie — i już ledwie nieodrzuciłem go z niechęcią; — wyczytawszy w nim atoli niezwykłą czułość serca życzącego, — chcąc, niechcąc musiałem zawiesić swoje odmłodzenie, aby czem można połechtać drażliwą dłoń tego Merkurego sceny naszej, za następnjące tak rzewnie dobre chęci:

Gdziekolwiek rzucę wzrok,
Podwójny stawię krok,
Radość sprawia Nowy Rok!
Prozaiści dzielnych mów
Poeci nieszczędzą głów
Płyną krocie słodkich słów.
Pomyślniejszych losu zmian,
Słudze sługa, panu pan
Każdy sobie życzy stan.
Komuż dziś konceptów brak?
Zewsząd sypią się jak mak
Więc i ja wam życzę tak:
Wdówkę kochającą świat,
Panienkę świeżą jak kwiat
Niech skojarzy zręczny swat.
W dom bogacza zamiast nud
Niech przyjemny zajrzy trud,
Niech styje, kto dawniej schud!
Ubogiemu niech da los,
Choćby groszów pełny trzos
Aby już nie żebrał w głos.
Bankier, dla którego wdzięk
Sprawia zawsze srebra brzęk,
Niech sztuk złota zbierze pęk.
W sklepach, obym widział ruch,
Kupujących jako much
Każdy niech zyska za dwóch!
Słowem Kraków odtąd niech
Fortuny ogrzewa miech,
Radości ożywia dech!
Bogactw niech nań spływa huk,
Wzrost handlu, przemysłu, sztuk,
A od karet niech grzmi bruk!
W końcu pragnę, bo też czas,
Skutkiem tylu życzeń mass,
Widzieć Teatr pełnym was!
O sobie nie powiem nic,
Wyczytajcie z moich lic!

I odprowadziwszy go znowu do drzwi, nie już dla etykiety, ale dla zamknięcia się na zasówkę, — jeszcze niesiadłem przy stoliku, — słyszę zakręcenie klamką. Ale siadam już tym razem i kończę moją gotowalnię. Tymczasem gdy drugi i trzeci raz zakręca.... i wreszcie puka bardzo nieśmiało, — pytam się zniecierpliwiony: »Kto tam u diabła? —

»Nie, nie u diabła Panie, bo to ja...
»Coza ja? —
»Służeczka pański najuniżeńszy!
»Jaki służeczka? —
»Oto — taki — lożmajster —
»Ty wiesz, że ja nigdy do loż niechodzę,—
»Ale wielmożny Pan koło nich nieraz przechodzi. —
»Czegoż tedyżądasz?
»O! wielmożny Pan dobrze wie!
»Niemogę ci wten moment otworzyć. —
»To ja zaczekam najpokorniéj.»

Ostatnie to wyrażenie bardzo czule wyrzeczone, wzruszyło mnie, i po trzeci raz tedy zawieszam moją ważną czynność, i wpuszczam szanownego tego klucznika mus, i poniższą jego *Allokucyą do sakiewki* zapisując, kończę pragnieniem, aby to wszystko co ci poczciwi gońcy noworoczni nam życzą, choć w połowie się ziściło.

Jak kotek, gdy zoczy mysz,
Błyskawiczny czyni skok;
Jak na Wiśle mroźna stryż
Chyżej leci niż sam wzrok;
Tak lożmajster w Nowy Rok

Wziąwszy z sobą życzeń kosz
Za gratkami puszcza krok, —
Tu i owdzie capnąć grosz,
Lecz srebrny; — to jasna rzecz! —
Choć i złoty — weźmie rad! —
Bo któżby mu rzekł: *»Idź precz?*
Odbierając życzeń grad?
Prawda że dziś rzadki grosz, —
Mało kto już zabaw chce; —
Ja sam, — niewiele mam z lóż, —
Lecz nadzieja mię łech-ce; —
Że ten luby Nowy Rok,
Da goliźnie pięścią w bok.
Zleje szczęście na nasz kraj
Czego życzę — Boże day,
A mnie za to,
Co raczysz kto —
Zlaski swej wylicz,
Służeczka — *Maytykiewicz.*

Ktoby miał obecnie w posiadaniu swojem rękopism *in folio* pod tytułem: *»Historya kościoła* przez X. L'Homond z francuzkiego tłumaczona« ś. p. JX. kan. Walczyńskiemu członkowi komitetu cenzury rządowej do aprobaty oddane, zechce przez miłość publicznego pożytku któremu ta praca poświęconą była, lub ją drukiem ogłosić, lub odesłać do pałacu biskupów krakowskich, którego burgrabia Nowakowski, odebrać tęż upoważniony jest.

## Wiadomości zagraniczne.

— *Odessa* 2 (14) *Grudnia.* —
Podczas wojny z Turkami w roku 1807, Bulgarowie zadunajscy, doświadczywszy spustoszeń od wojsk tureckich, oddali się zupełnie pod opiekę rozłożonych tam wojsk rossyjskich. Z końcem wojny, familie bulgarskie, przeniosły się pod tąż samą opieką, na ciągłe mieszkanie do obwodu Bessarabskiego i osiedliły się, przed zawarciem pokoju, w Uroczysku Tabak, podówczas do Izmaiłowskiego cynutu należącem, na gruntach odłogujących, po wsiach obywatelskich i miastach. Uroczysko Tabak, nazwano w roku 1819 Kolonią Bolgrad, która teraz leży w powiecie Kagulskim. Powolność i łaskawa troskliwość główno-dowodzącego, oraz zapewniona nowym osadnikom opieka, wzbudziła i w innych chęć do przesiedlenia się, jako też nadzieję, że pod berłem rossyjskiem znajdą spokojny przytułek i błogą ochronę. Tym sposobem Bulgarowie, Grecy i Serby, przenosząc się w większych i mniejszych massach do obwodu Bessarabskiego, zaczęli się osiedlać, podług własnego wyboru, jedni na gruntach obywatelskich, a drudzy na skarbowych; naprzód w cynucie Izmaiłowskim, około wsi Tabak i miasta Reni, a potem na ziemiach, znanych pod nazwiskiem Budźaku.

Znaczna liczba takowych osiedleń i konieczność uregulowania, na stałej zasadzie, bytu nowych poddanych Rossyi, ściągnęły uwagę w Bogu spoczywającego Cesarza Alexandra błogosławionego. Cesarz, zwiedzając południowe prowincye rozległego państwa rossyjskiego, w czasie podróży swej po Bessarabii, miał sobie podaną od przesiedleńców Bulgarskich prośbę o przyjęcie ich pod zarząd kolonialny. J. C. Mość, uznawszy słusznem, aby wszyscy w Bessarabii znajdujący się Bulgarowie i inni zadunajscy przesiedleńcy, którzy tam przeszli tak przed jako i po przyłączeniu tej prowincyi do Rossyi, podciągnieni byli ile możności pod te same przepisy, jakie ustanowione są w Cesarstwie dla wszyskich cudzoziemców, stanu rolniczego. — Najwyżej rozkazał głównemu kuratorowi kolonistów Rossyi południowej, jenerałowi Inzowowi, zebrać dokładne wiadomości o wszystkich przesiedleńcach zadunajskich i przedstawić opinię względem środków trwałego ich osiedlenia. Ułożony w skutku tego przez jenerała Inzowa projekt do ustawy o przesiedleńcach zadunajskich, był wniesiony pod rozwagę N. Pana, i przez najwyższy ukaz imienny z dnia 29 grudnia 1819 roku, Bulgarom, oraz innym przechodzącym z za Dunaju, jednego z nami wyznania cudzoziemcom, którzy już byli osiedli albo naprzyszłość osiąść mieli w Bessarabii, nadane zostały wszystkie prawa i przywileje, udzielone cudzoziemcom, pod nazwiskiem kolonistów osiadłym w guberniach Noworossyjskich i w Bessarabii; przenoszącym się z ziem obywatelskich na skarbowe, udzielono ulgę w podatkach skarbowych i powinnościach na czas pewny; zajęte zaś już przez niech i do dalszego osiedlania się przeznaczone ziemie skarbowe, podzielono, stosownie jak było dogodniej, na okręgi. Zarząd nad tymi przesiedleńcami oddano wyłącznie pod główną dyrekcyę jenerała Inzowa, oddzielnemu urzędnikowi, noszącemu imię kuratora przesiedleńców zadunajskich; nadto nadano im inne prawa i przywileje, a w reszcie najwyżej rozkazano, wydać im z ministerstwa spraw wewnętrznych stosowny akt na piśmie.

Po otrzymaniu takowego aktu (czyli dyplomatu) Bulgarowie-koloniści, idąc za popędem uczuć dziękczynienia Opatrzności Przedwiecznego i szczeréj wdzięczności za miłościwe względy wysokiego władzcy nowéj ich ojczyzny, jednomyślnie ślubowali w r. 1822; wznieść wkolonii Bulgrad cerkiew murowaną, o trzech ołtarzach pod imieniem Chrystusa Pana, i w niéj zachowywać dyplomat nadanych im praw i przywilejów: Ten ślub prawowierny, z rozporządzenia głównego kuratora kolonii Rossyi południowéj, jenerała piechoty Inzowa, i pod osobistym nadzorem zarządzającego przesiedleniami zadunajskiemi w Bessarabii, radzcy kollegialnego Butkowa, pomyślnie teraz do skutku przywiedziony został.

Wspaniała świątynia, założona dnia 29 czerwca 1833 roku, szczęśliwie ukończoną została w roku bieżącym, przy ścisłem zachowaniu w budowie prawideł architektury i dobrego smaku. Prześliczny ikonostas i wszystkie sprzęty cerkiewne zupełnie odpowiadają wspaniałości świątyni; posadzkę marmurową sprowadzono z zagranicy: a to wszystko kosztem dobrowolnych ofiar kolonistów Bulgarskich całéj Bessarabii.

Poświęcenie uroczyste świątyni w Bulgradzie odbyło się w dniu 15 października roku b. Nazajutrz, po mszy ś., było nabożeństwo za duszę Cesarza Alexandra błogosławionego, który położył podstawę terażniejszemu błogiemu bytowi Bulgarów. Modłom tym towarzyszyły łzy głębokiéj wdzięczności wszystkich obecnych Bulgarów.

— *Londyn* 21 *Grudnia.* —

W środę (19 z. m.) dwie deputacye londyńskich i liwerpoolskich kupców, podały prezesowi rady ministrów adressy wzywając rząd angielski, aby przez wzgląd na ludzkość, starał się jak najprędzéj położyć koniec okropnościom, jakie obecnie mają miejsce w Hiszpanii. Minister spraw zagranicznych nie mógł być obecnym przy podaniu tych adressów, ale lord Melbourne odpowiedział w jego imieniu. Odwołał on się, do traktatu Eliota, który miał położyć koniec obustronnym okrucieństwom, ale bezskutecznym się okazał, tudzież do obecnych usiłowań gabinetu, aby rząd królowéj umocnić. Oświadczył, iż bardzo ubolewa nad okropnościami wojny domowéj na półwyspie pyrenejskim, ale zarazem objawił, że projekt zakończenia jéj przez porozumienie się w tym przedmiocie Anglii z innemi wielkiemi mocarstwami Europy, jest nie do wykonania, przytem nie pozostawił żadnego widoku względem zmiany polityki angielskiéj, co się tycze Hiszpanii.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 77

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu*

Wskutek rozporządzenia Senatu Rządzącego z d. 2 b. m. i r. do N. 17 podaje do wiadomości iż dnia 14 b. m. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie na gruncie lasu Wyciązkiego licytacya publiczna sprzedaży dębów sztuk 60 jakoteż chrustu wiklowego morgów sześć prętów 252. Zaś dnia 17 b. m. i r. sprzedaży chrustu wiklowego morgów 9 prętów 122 nad wisłą pod wsią Pasieką w teritorium gminy Czernichów położonego pomienione dęby pojedynczo a chrust na morgi będą sprzedawane, szacunek więc każdego dęba i morgi chrustu, dopiero przy licytacyi podanym zostanie. Przeto chęć kupna mający, zaopatrzeni w gotowe pieniądze kurs w kraju mające, w terminach i miejscach oznaczonych, znajdować się zechcą, gdzie także o warunkach obowięzujących powezmą wiadomość.

Kraków d. 4 stycznia 1839 r.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

# Doniesienia prywatne.